Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II.	Nowy Sącz, dnia 19 października 1930.	Nr. 43.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Bojówka P. P. S. planowała zamach na Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 12 października dokonała warszawska policja śledcza szeregu rewizyj i aresztowań wśród członków milicji PPS. C. K. W.

W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano 8-miu komendantów dzielnicowych i t. zw. dziesiętników milicji PPS. Są to: Józef Działkowski, zamieszkały w Jeziornie, Eweryst Chruścicki, zamieszkały w Rembertowie, Piotr Jagodziński, pracownik Biura Budowlanego, zamieszkały przy ul. Chłopickiego 10. Witold Purzycki, pracownik Kasy Chorych, zamieszkały w Radości, Eugenjusz Przetacznik, robotnik, zamieszkały przy ul. Wolskiej 96. Zygmunt Raczyński, zamieszkały w Jabłonnie, Marjan Synowiecki, redaktor „Chłopskiej Prawdy", zamieszkały ul. Królewskiej 41 i Dominik Trochimowicz, dozoraa Pow. Kasy Chorych, zamieszkały przy ul. Leszczyńskiej 6.

U wszystkich aresztowanych znaleziono rewolwery, naboje rewolwerowe i zapasowe magazyny, u Jagodzińskiego, Przetacznika i Synowieckiego znaleziono ponadto po kilkadziesiąt naboi karabinowych.

Aresztowania członków milicji PPS. w Warszawie stoją w Związku z wykryciem przez władze bezpieczeństwa przygotowań do zamachu na życie Marszałka Piłsudskiego.

Kierować zamachem miał Piotr Jagodziński, dobrawszy sobie czterech zamachowców. Jagodziński zamierzał rzucić bombę w Alejach Ujazdowskich, pod przechodnim domem nr. 36, między godziną 18 a 19, gdy Marszałek Piłsudski wraca zwykle z Prezydjum Rady Ministrów do Belwederu. Pozostali zamachowcy mieli dla zamieszania otworzyć ogień rewolwerowy oraz zniknąć przez bramę przechodnią.

Jagodziński zamach zakonspirował w ten sposób, że nawet pozostała reszta zamachowców nie wiedziała na kogo zamach się gotuje! Gdy zniecierpliwieni zażądali od Jagodzińskiego, by im zdradził, jaka to „ma być robota" i gdy się dowiedzieli, że zamach ma być skierowanym przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, załamali się kompletnie, a Chruścicki wręcz oświadczył: „Do każdej roboty mnie macie — ale do tej nigdy!"

Zamachowcy przyznali się wszyscy do winy. Policja prowadzi w tej potwornej wprost sprawie energiczne dochodzenia, zbierając coraz więcej materjałów dowodowych. W związku z powyższem aresztowano Fr. Markowskiego oraz b. posłów E. Chodyńskiego i J. Dzięgielewskiego.

Hańba im i ich dzieciom!

Wprost nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Znalazł się w Polsce człowiek, który zdobył się i stał się podatny myśli, że największym wrogiem Polski jest Marszałek Piłsudski.

Partyjne wypociny mózgowe skrystalizowały się w pojęciu, że człowiek, który śmie rzucić rękawicę partyjnictwu, że człowiek, który pracuje w imię i dla dobra Polski, że człowiek, który ośmiela się powiedzieć: „wszyscy jesteście dla państwa polskiego, a nie państwo dla Was", „precz z łapami brudnemi od tych najświętszych klejnotów", że człowiek ten to zguba Polski, to jej największy wróg, to jej ciemięzca, który nie zasługuje na nic innego jak tylko na śmierć. — I nie godzien jest tego, by padł na polu chwały z wrażej ręki wroga, ale z ręki polskiej, z ręki tych, których niegdyś prowadził. A jednak nie potrafili ani agitacją, ani terrorem, ani też pieniądzmi znieprawić wszystkich robotników polskich tak i do tego stopnia, by zamach mógł się udać. Znalazł się między pięcioma „towarzyszami" z pod czerwonego znaku Płonków i Matkowskich, człowiek o sumieniu wrażliwem i bardziej reagującem na poczucie sprawiedliwości; dzięki temu zamach do skutku nie doszedł.—Jasnem i łatwem do przewidzenia jest, że wszystkie organa pepesowskie wyprą się współwiny. — Naiwni im tylko uwierzą. Oni, t. zn. Daszyńscy, Żuławscy i inni Liebermanowie są tymi, których powinien dosięgnąć gniew ludu polskiego, gniew, okazany nie tylko czynnie przez powieszenie ich na pierwszej lepszej latarni, ale gniew przechodzący we wzgardę, pohańbienie równające się przekleństwu na wieki, tak, jak ojcowie nasi przeklęli Siczyńskiego i Ponińskiego.

Wstyd i żal ogarnia człowieka gdy rozmyśla nad zamiarem tego bydlęcia socjalistycznego. Doszło w Polsce do tego, że albo endek, albo pepesiak chce rządzić z rewolwerem w ręku Najjaśniejszą Rzeczypospolitą. — Oni obrońcy ładu i prawa, oni demokraci w obronie demokracji chcą zaprowadzić stosunki meksykańskie. Myślicie może, że oni nie wiedzą o tem, co byłoby się stało z Polską, gdyby Marszałek padł z ręki skrytobójców? Wiedzą, bardzo dobrze, bo obie te partje dziwnem trafem dążą do tego by Polska jako Polska Wspaniała, Silna i Promieniująca przestała istnieć.

Bo tak endecja jak i PPS. postanowiły, że Polska ma się stać wasalem obcych państw. — Łatwiej wtedy jest donosić cudzym panom i oskarżać braci o rozmaite zbrodnie polityczne. Nabrali już wprawy PPS. w denuncjacjach przed rządami austrjackimi i niemieckimi, nabrali wprawy endecy w denuncjacjach przed rządami francuskimi i angielskimi, a obie partje nabrały wprawy w zginaniu karku przed obcymi.

I w orjentacjach nie zaszła u nich wielka zmiana. — Jednym śni się i dzisiaj Rosja wielka, potężna, jako protektorka biednej Polski, w której może... jeszcze kiedyś wrócą czasy pańszczyźniane. Jeszcze dzisiaj endecja myśli we wspomnieniach o Katarzynie II. i jej rozmaitych kochankach — boć przecie ostatni król Polski dostąpił tego nadzwyczajnego zaszczytu, że był również jej kochankiem. — A może i dziś jeszczeby się udało?

Drudzy także nie mogą zdobyć się na myśl, że Polska to państwo samodzielne. — Zdaje im się, że co powie Berlin i Hamburg to musi być w Polsce uznane za święte. — Nie mogą zrozumieć, że Polska może stworzyć samodzielnie Polską myśl, że może stworzyć polskie idee—a wierzą w głębi duszy w to, że zawsze Polska musi być małpą i papugą narodów.

Posłuchajcie takiego sprzedawczyka i wichrzyciela (możnaby ich nazwać zawieruchami) jak górnie i szczytnie deklamuje to, co Berlin każe. — Kto daje im środki na to? Na czyim żołdzie pozostają te bydlaki? W każdym razie ani jedni, ani drudzy, o Polsce nie myślą.

A ponieważ Marszałek nie umie myśleć inaczej jak tylko po polsku, ponieważ położył się im na drodze do podpisania nowej niewoli polskiej, jak Rejtan, przeto powiedzieli sobie: „po trupie Twoim pójdziemy". Ale wara Wam psie syny czy jesteście z prawicy czy lewicy. Polski sprzedać nie damy, i tak samo jak wywalczyliśmy ją wbrew waszym chęciom i nadziejom między 1914 a 1926 rokiem tak samo i dziś jeszcze potrafimy własną krwią i własnemi pieniędzmi wolność i chwałę Jej obronić.

Wara Wam od kupczenia i zdrądzania Majestatu Rzeczypospolitej!

W Częstochowie pokazano Wam jak nasi ludzie potrafią zareagować odruchowo na samą wiadomość o nieudałym zamachu. W Sączu potrafimy

Pamiętajcie o tem panowie Płonkowie, Zawieruchy, Matkowscy, że nie zawsze musi się skończyć

Eska.

Podhalanie! Popierajcie „Głos Podhala"!

Numerem listy wyborczej B.B.W.R. jest „jedynka"!

Chłopi! strzeżcie się socjalistycznych misjonarzy.

Nas rolników uświadomiła przyroda, że tam gdzie nie dochodzi światło słoneczne, tam szlachetnie uprawiane rośliny nie urosną, lecz jedynie chwasty. Doświadczenia przekonują nas, że podczas wiosennych i letnich dni, w których światło i ciepło brakuje nie rozwijają się po myśli naszej latorośle, lecz karłowacieją. Z powyższego wynika następujące pouczenie:

Gdzie niema światła-nauki, tam panuje ciemnota! Jakież owoce pracy może wydać człowiek, którego głowa jest jak bryła niewyrobiona! Czy myśli takiego człowieka poza prymitywnymi wymogami życia mogą pójść w kierunku twórczym? Czy serca zaślepionych ludzi żywią jaką miłość dla bliźnich, czy tchną jakiem miłem ciepłem dla swych ziomków? Zupełnie nie!

Proste umysły tworzą tylko samolubstwo-egoizm! Najlepszym tego dowodem znana ruina egzystencji narodu rosyjskiego, która wypłynęła jedynie z ciemnoty. Tam też pewna część oszustów i zbrodniarzy o poglądach przewrotnych, nie odpowiadających zdrowym zmysłom owładnęła ciemnymi masami ludu rosyjskiego, a pojąc ich fałszywymi naukami doprowadziła do zagłady ludzkości i zniszczenia mienia i dobrobytu ludności. Historja świata nie zaznała dotąd takich okrucieństw, jakie obserwujemy w Rosji. Oby narody kulturalne przy pomocy Boga położyły raz kres tym orgjom bolszewickim!

Te dowody na narodzie rosyjskim okazane powinny nas pouczyć, byśmy stworzyli jednolity front w celu obrony przed zamaskowanymi wrogami! A są to w pierwszej linji socjaliści, twórcy ideowi bolszewizmu i międzynarodówki. Wiemy, że kpią oni z wiary, radziby zniszczyć kościół, są wrogo usposobieni do rolników i znoszą te oszczędności, zebrane przez pracę ludzką, które nazywają kapitalizmem — jakkolwiek ten tak zwany kapitał daje właśnie chleb głodnym robotniczym warstwom. Oni to wywołują burdy i awantury, zakłócają spokój, tak bardzo potrzebny uczciwie pracującym ludziom, nie znoszą narodowych władz, bezpieczeństwa — bo ich hasłem międzynarodówka.

I znów zbliżą się do Was cisami Judaszemisjonarze socjalistów-komunistów i wielu z nimi zaprzyjaźnionych stronnictw, przybrawszy inne nazwy i inne kaptury, oczywiście pełne obłudy — i będą Was upraszali o pomoc przy wyborach. Z kpinami w duszy będą Wam mydlili oczy, byście ich fałszu, ani podstępu nie poznali, będą Wam kadzić, basować o niedoli chłopskiej, będą Wam obiecywać, jak przy ostatnich wyborach... gruszki na wierzbie! A tymczasem ich celem jest wpakowanie Was w niewolę raju bolszewickiego!

Chcąc żyć szczęśliwie w łaskach Bożych z rodzinami Waszymi unikajcie powyższych socjalistycznych misjonarzy. Nieście pomoc skupieni obrońcom Waszym, którzy wraz z Rządem dzisiejszym opiekują się Wami i starają o dobro narodu i ojczyzny! Strzeżcie się burzycieli Waszego spokoju i dokrobytu!

Kmieć z Podhala.

Podziękowanie.

JWP. dr. Zarankowi Stanisławowi, fizykowi za długoletnie bezinteresowne a skuteczne leczenie i wyleczenie syna i córki z ciężkiej choroby płuc, gdzie inni pp. lekarze zwątpili, oraz za zabiegi, wymagające wielkiej wiedzy — składa serdeczne „Bóg zapłać"

wdzięczna za wyniki pracy

Rodzina Wantuchów
w N. Sączu.

Z ruchu wyborczego.

Wielki wiec BB. w Zabrzeży Dnia 12 b. m. odbył się w szkole w Zabrzeży wielki wiec B.B. W. R. przy tak tłumnym udziale ludności, że szereg osób nie mogących się zmieścić w sali wypełnił szczelnie kurytarz, a nawet podwórze. Przewodniczył kier. szkoły Ilnicki, sekretarzował p. Fr. Cwikowski. Referował ks. prezes BB. z Nowego Sącza Dąbrowski, b. poseł Jasiński oraz p. Kuziel z Maszkowic. Rezolucja za Bezpartyjnym Blokiem została jednogłośnie entuzjastycznie przyjętą.

Rożnów za Bezpartyjnym Blokiem. W niedzielę 12 b. m. cała parafja rożnowska po nabożeństwie na wiecu pod gołem niebem uchwaliła poprzeć prorządową listę "jedynki" BB. Referował dyr. Bodziony i prof. Rola z N. Sącza. Obecnych 500 osób.

Wiece w Wierchomli małej i wielkiej, pierwszy przy 60, drugi 150 zebranych opowiedziały się za „jedynką". Referował p. Tymerski z N. Sącza i p. Kulig z Barcic.

Ważna konferencja w Ujanowicach. Dnia 11 b. m. odbyła się w Ujanowicach konferencja szeregu wójtów z p. Orłem, prezesem Piasta na powiat limanowski na czele. Poważne przemówienie wygłosił b. poseł Potoczek, przedstawiając zebranym powody swego wystąpienia z „Piasta". Po przemówieniu odbyła się rzeczowa dyskusja. Z ramienia N. Sącza przybył prezes Wawrzykowski i prof. Puchała. Konferencja dała nadspodziewane wyniki.

Odznaczenie N. Sącza na P. W. K.

Z końcem ubiegłego tygodnia przesłało Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie dyplom wraz z medalem bronzowym jako odznaczenie dla Nowego Sącza za pracę w kierunku nowoczesnych urządzeń kulturalnych w mieście. Dyplom opiewa następująco:

„Do Gminy miasta Nowego Sącza. Stwierdzam niniejszem, że na podstawie artykułu 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 listopada 1927 roku o wystawach i Targach Gospodarczych [Dz. U. R. P. Nr. 102/27 poz. 884] nadałem powyższej gminie na Wystawie Powszechnej Krajowej w Poznaniu w r. 1929 odznaczenie: medal bronzowy za nowoczesne urządzenia kulturalne.
Warszawa, dnia 30 września 1929 r.
Podpisano [własnoręcznie]
Minister E. Kwiatkowski.

Medal nadany przedstawia się bardzo pięknie. Strona główna przedstawia podobiznę P. Prezydenta Rzeczypospolitej, dookoła której znajduje się napis: „Za chlubne wyniki pracy". Druga strona medalu wyobraża orła polskiego, wokół umieszczony jest napis: Powszechna Wystawa Krajowa, Poznań 1929. — Medal został wybity w mennicy państwowej w Warszawie.

Inwalidzi! Ostatni czas starać się o renty!

[Termin mija z dniem 31 grudnia 1930].

Ustawa z dnia 7 marca 1929 r., zmieniająca częściowo brzmienie art. 24 ustawy z dnia 18-go marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz zaopatrzeniu rodzin po poległych, zmarłych i zaginionych bez własnej winy w związku ze służbą wojskową — stała się wielkiem dobrodziejstwem dla inwalidów wojennych ze strony rządu.

Na zasadzie tej ustawy przedłużono termin tzw. prekluzyjny roszczeń inwalidzkich do końca 1930 r. W ten sposób naprawiona została częściowo krzywda tym nielicznym ofiarom wojny, które z różnych powodów nie zarejestrowały się jako inwalidzi wojenni do roku 1922. Jak potrzebne było zarządzenie nowej rejestracji, jaką naprawiono krzywdę ze strony stanowiska społecznego i ludzkiego — mogą dużo powiedzieć o tem statystyki urzędów dla spraw inwalidów wojennych w Polsce.

To, co wyżej napisałem, jest dobrodziejstwem wielkiej wagi dla zainteresowanych inwalidów i Związek Inwalidów Wojennych Rz. P. dumny być może, że siedmioletnie jego zabiegi ukończone zostały pomyślnym skutkiem.

Ale i to dobrodziejstwo okazało się jednostronne, jeżeli wznowiono termin rejestracyjny dla inwalidów wojennych, to tymsamym artykułem wyrządzono krzywdę pozostałym po inwalidach wojennych i poległych na wojnie.

Jeżeli do czasu zmiany art. 24 ustawy inwalidzkiej, to jest do 30 czerwca 1929 nie było na zasadzie ustawy z 18 marca 1921, określonego terminu roszczeń o zaopatrzenie dla rodzin po inwalidach i poległych, to ustawa o dodatkowej rejestracji inwalidów wojennych z dnia 7 marca 1929 taki termin prekluzyjny do 31 grudnia 1930 wprowadziła.

Na podstawie tej ustawy obecnie jest taki stan prawny, że jeżeli ktokolwiek z wdów, sierót lub rodziców, którym wskutek działań wojennych zabrakło żywiciela, nie wniesie do końca 1930 r. prośby ze wszystkimi ustawą wymaganymi załącznikami o zaopatrzenie, to po tym terminie prawo roszczeń o renty wdowie, sieroce i rodzicielskie im nie przysługuje, a zgłoszenia będą bez rozpatrywania odrzucone.

Dlatego też najwyższy czas, by o zmianie tej ustawy wszelkimi środkami, jakie służą nam do dyspozycji uwiadomić interesowane osoby. Mam tu na myśli, by Zarząd Główny Związku Inwalidów Woj. Rz. P. odniósł się do odpowiednich władz centralnych o wydanie zarządzenia poinformowania o tem interesowanych osób przez wszystkie urzędy gminne, oraz by Zarząd Gł. odpowiedni komunikat w tej sprawie w całej polskiej prasie ogłosił.

Szczególną uwagę należy zwrócić na uprawnienia tych osób, które z braku metryki śmierci zmuszone są o te dokumenty starać się na podstawie próśb do Sądów Okręgowych i P. K. U

Jakto na wyborach ładnie!

„Partje" w Polsce wszystkie uważają za odwieczne dogmaty swej religji następujące zdania:

1] Nie partja dla Polski — ale Polska dla partji.

2] nie człowiek dla partji — ale partja dla człowieka.

Dlatego też wszyscy ci partyjnicy, wołając wielkim głosem: „Dobrze jest w Państwie, jeśli obywatel jest zadowolony" — myślą zawsze o tem, że przedewszystkiem kierownicy partji mają być zadowoleni [n. p. Chadecy—Korfanty], później po nich ci głupi, którzy należą do partji [n. p. pepejsy — Kasy chorych] a potem... tych innych, którzy do partji nie należą, mogą bez szkody dla nikogo djabli zabrać. A państwo? Eh! Panie kochany! Państwo to dobre dla tych ideowców z BB. Państwo! Co nam po państwie! Grunt to my, [ND]. Życie jest krótkie i trudne, trzeba więc szybko pchać się do góry. [Piast]. Zbieraj pieniążki bratku, a dobrze będzie ci się powodziło! na świecie i bez państwa [ChD i PPS].

Ale jak przyjdzie do wyborów sprawa zaczyna nabierać innych kolorów, choć ogólnie wszyscy oni obiecują wszystkim to, o co ich „partje" starają się dla partyjników. Każda z partji myśli tylko o tem, by jak najwięcej zdobyć głosów i mandatów, bo przez to będzie się partyjnikom lepiej powodzić. Ile przytem używa się sztuczek i kłamstwa, żeby tylko zbałamucić wyborców. Im słabsza pozycja agitatora, tem więcej blaguje, tem więcej obiecuje. Przejdźmy się i posłuchajmy co na tych wiecach mówią!

Komuniści i inne bliskie nich stowarzyszenia w rodzaju Wyzwolenia, Enpechowców i t. d. ci obiecują najwięcej, bo wiedzą bardzo dobrze, że ogół wyborców trzyma się od nich zdaleka, jak od zatrutej studni. Ale właśnie obiecują co chcecie. Chciałbyś dojść do pieniędzy? Głosuj na listę komunistów, bo gdy oni wygrają w wyborach, będziesz mógł rabować kogo i kiedy zechcesz. Chcesz pić? Głosuj na komunistów, bo oni będą w swoim państwie rozdawać za darmo wino szampańskie! Chcesz już teraz pieniędzy? Zgłoś się do nich, a za głos dadzą ci 100 zł. a może i więcej!! Czemu nie obiecać? Wszak stare przysłowie mówi obiecanka-cacanka, a głupiemu radość!

Posłuchaj Piasta! Tam ci dopiero nasłuchasz się ile zachcesz. I ziemia i wolność [każdy w niedzielę będzie mógł pić ile zechce] i poszanowanie prawa, [policja nie będzie mogła nikogo aresztować] i wyrzucanie wszystkich urzędników, którzy zechcą jaką pensję, albo podatek i awans dla najrozmaitszych Janiasików, czy innych aplikantów poselskich, możność sprzedawania dobrych posad, jednem słowem, co tylko kto zechce, to będzie miał, byle tylko zmądrzeli i oddali głos na Piasta!

A Pepejsy! Kto będzie głosował na Pepejsa, ten będzie miał i Chorą Kasę za darmo, a na starość pieniędzy jak lodu, pani będzie nosić rano do łóżka służącej kawę, a służąca, która będzie na pepejsów głosować będzie mogła nosić wszystkie suknie pani, każdy robociarz, byle tylko nie umiał pisać i czytać, dostanie dwa pokoje z kuchnią w najlepszym domu w mieście, każdy kamienicznik będzie musiał codziennie sam kamienicę zamiatać (chyba, żeby przystał do pepejsów), a kamieniczniczka będzie 2 razy w tygodniu sama myła schody w kamienicy. Mieszkania będą za darmo, jeszcze do nich dopłacą. — Jednem słowem słońce będzie dzień i noc świecić, drzewa wszystkie zamienią się w czekoladę, kino będzie w każdej kamienicy a w Sokole — menażeria z cyrkiem będzie dawać za darmo przedstawienia! Tylko głosujcie na listę pepejsów — obrońców prawa, ładu, wolności i robotników!

Ale to wszystko nic! Bo to i komuniści i pepejsy, to pewne międzynarodowiaki, Piast niepewny, bo także gdzieś do Bułgarji wyjeżdżał na zielony wiec — to wszystko nie narodowe partje. I kto na nich głosuje, ten nie jest narodowcem. Jest w Polsce jedna tylko partja narodowa, ta taki extrakt 100 procentowy — to endupecja!

Kto na ich listę nie głosuje, ten będzie za życia przez Boga i ludzi wyklęty. Nikt mu chleba nie poda, nikt go wodą nie napoi, bo tak nakazuje miłość Ojczyzny! A ponieważ na ich listę nie głosuje, nie jest Polakiem, nie będzie mu wolno mówić po polsku, a kto po polsku nie mówi, tego zakatrupić, wyrżnąć, zadusić — bo tylko Polak ma prawo żyć. Kto na nich nie głosuje, nie wejdzie w progi Sokoła i nie będzie na drążku huśtał swego brzucha! A kto głosuje na nich, ten będzie mógł okradać Polskę ile zechce. Będzie mógł wywozić złoto z Polski, będzie zwolniony z wojska, bo Francuzy będą nas bronić, a w końcu dostąpi największej z wszystkich łask. — Oto dostanie za darmo bilet do Szwajcarji i będzie mógł pojechawszy tam ucałować rękę Wielkiej Hodowczyni kur szwajcarskich p. Paderewskiej. A może nawet dostanie na pamiątkę jedno piór-

Podziękowanie.

JWP. drowi Stanisławowi Zarankowi za bezinteresowną i gorliwą pracę nad uratowaniem od niechybnej śmierci mej żony składa serdeczne podziękowanie

Jakób Kulczyk
z rodziną.

o uznanie ich żywicieli za zaginionych wskutek działań wojennych. Ponieważ starania o uznanie za zaginionego zwłaszcza przez sądy trwają do roku, a zaopatrzenie w myśl przepisów bez dowodu śmierci lub zaginięcia rozpatrywane być nie mogą, — więc interesowane osoby, które do dn. 31 grudnia 1930 r. dowodu takiego nie będą mogły przedstawić, winne postarać się o zaświadczenie od władzy, do której prośbę o uznanie za zaginionego wniosły i takie zaświadczenie, stwierdzające wniesienie prośby o uznanie za zaginionego, obowiązkowo do zgłoszenia roszczeń do właściwej Izby Skarbowej przed 31 grudnia 1930 r. wniosły.

Jeżeli tej tak ważnej sprawy nie przypilnujemy, to odpowiedzialność i łzy wdów, sierót, matek i ojców — gdyż z ich mężami, ojcami i synami trudy wojenne dzielliśmy — na nas działaczy Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. spaść muszą.

J. Ł.

Poświęcenie kaplicy Sióstr Felicjanek.

Dnia 12 bm. odbyło się w N. Sączu poświęcenie kaplicy Sióstr Felicjanek, zbudowanej przy zakładzie sierót przy ul. Długosza. Poświęcenie odbyło się o godz. 8 rano, a dokonał go ks. biskup Komar z Tarnowa w asystencji miejscowego duchowieństwa. Reprezentanci społeczeństwa, między innymi starosta pow. dr. Łach i burmistrz dr. Sichrawa wraz z licznie zebraną publicznością zebrali około 700 zł. na dokończenie kosztów budowy. Znaczniejsze kwoty ofiarowała hr. Roztworowska, p. Hebenstreit itp.

Wieści z Podhala.

JASŁO.

Nieudany wiec centrolewu. Zwołany w dniu 12 b. m. przez działaczy Centrolewu publiczny wiec w sali „Sokoła" w Jaśle zawiódł w zupełności oczekiwania organizatorów, natomiast okazał właściwe oblicze i nastrój ludności powiatu. Na zebranych około 500 osób, większość była złożona ze zwolenników obozu rządowego i manifestowała na cześć Marszałka Piłsudskiego. Gdy referent i kandydat Centrolewu, b. pos. Madejczyk oświadczył, że Centrolew musi wystąpić przeciw rządom Marszałka Piłsudskiego, cała sala rozbrzmiała entuzjastycznemi okrzykami: „Niech żyje Marszałek Piłsudski!" Okrzyki te powtarzały się stale. Wreszcie prezydjum zebrania zorjentowało się w nastrojach słuchaczy i po przemówieniu delegata PPS. CKW. z Krakowa, nie dało mówić nikomu i bez jakiejkolwiek rezolucji wiec rozwiązano. Stronnicy Centrolewu przekonali się, że ich bardzo wytężona agitacja w powiecie Jasielskim zawiodła zupełnie i że ludność powiatu pójdzie przy wyborach za Marszałkiem Piłsudskim.

STARY SĄCZ.

U nas jak w Bryjowie! Wybory na karku, u nas cicho! Jeden, jedyny wiec, który się udał, to wiec Frakcji rewolucyjnej PPS — jednak to już dawno! Kochany nasz Bryjów spi, poza jednymi, co robią „nocną porą". To kochani chadecy, werbujący bezkrytyczne baby, Zytki, chadeckie paniusie i kołtuniastych mieszczan! W razie niezłożenia głosu na ChD grozi ogień wieczny!

W innych miastach powstają miejskie Komitety BB u nas za wiele burmistrzów i pretendentów, stąd „jednego" komitetu brak! Zresztą gdzie iść? Tu nęci order, tam krzyczy na „jedynkę" kolega z Kasyna. ówdzie byłoby dobrze i sprawiedliwie, gdyby nie ten przeklęty „opozycjonista". Zresztą czyż interes „partyjki" miejskiej nie ważniejszy niż wybory, gdzieś warszawskie? Oczywiście dlatego Bryjów śpi, bo ma za wiele rozmachu do... mącenia wody we własnej małomiasteczkowej studni!

Wedle pewnych, niesprawdzonych pogłosek ma w krótkim czasie przejść na emeryturę jeden z poważnych kierowników urzędu w St. Sączu.

RYTRO.

Ruch wyborczy. [B. M.] I u nas w małem letnisku ruch przedwyborczy duży; nie zapominajmy, że mamy tu tartak i szereg robotników drzewnych. O ile przy ostatnich wyborach pepesowcy potrafili zyskać dla siebie szereg głosów, o tyle obecnie robociarze przeciwstawiają się usilnie hasłom p. Zawieruchy i innych cekawistów a coraz usilniej podnoszą się głosy, że agitatorzy burzący spokój zostaną z Rytra „wylani". I aczkolwiek robotnicy klasowo nie chcą opuścić szeregów PPS toć jednak organizują się masowo we frakcji rewolucyjnej.

Zbrodniarz czy warjat?

(Szereg usiłowanych zgwałceń).

Dnia 5. X br. około godz. 15-tej niewyśledzony dotychczas sprawca usiłował zgwałcić Salomeję Gołąb, lat 59 z Podola-Górowej, pow. Nowy Sącz, która powracała drogą przez las z odpustu w Przydonicy tut. pow. do swego domu. Sprawca chwyciwszy Gołębiową wpół, przewrócił na ziemię, jednak gdy ta poczęła krzyczeć i wzywać pomocy, napastnik zerwał z niej fartuch wartości 2 zł. i zbiegł z nim w las.

Tensam sprawca w godzinę później, na tejsamej drodze usiłował zgwałcić powracającą również z odpustu Marję Grońską, lat 36, wdowę z Podola-Górowej, lecz nie mogąc dać jej rady jako silnej fizycznie, wyrwał jej z ręki chustkę wart. 23 zł. i zbiegł w las.

W tymże samym czasie i w tem miejscu tensam osobnik zaczepił powracające razem z odpustu z Przydonicy Marję Oleksyk, lat 40, i Katarzynę Wolak, lat 18, obie z Podola-Górowej, które zapytał o drogę do Bukowca tut. powiatu. Po zapytaniu Wolakówny wyrwał jej z ręki chustkę i zbiegł z nią do lasu. Na wszczęty krzyk, chustkę porzucił, sam zaś znikł w głębi lasu.

Sprawca ma lat około 25—30, jest wzrostu niskiego, barczysty, twarz pociągła, czerwona, ubrany w marynarkowe czarne ubranie i kapelusz, buty czarne z cholewami, głos gruby, bliższych danych brak.

Przeprowadzone dochodzenia przez posterunek P. P. Gródek n/D. nie dały dotąd pozytywnego wyniku i na ślad sprawcy nie zdołano natrafić, jednak poszukiwania dalej trwają.

Bestjalski ojczym.

Dnia 25. IX b. r. Władysław Tokarczyk, lat 35 z Dąbrówki polskiej, pow. N. Sącz, wyrobnik, karany już kilka razy za kradzieże i pobicie, wszczął kłótnię ze swą żoną Marją. W czasie kłótni usiłował uderzyć ją dębową ławką wagi około 7 kg. Gdy jednak wymieniona wstrzymała uderzenie rękoma, doznała skręcenia palca dużego prawej ręki. W obronie matki stanęła córka jej 15-letnia, Józefa Berkówna, pasierbica Tokarczyka. Widząc to, Tokarczyk uderzył ławką Berkównę w okolicę nerek tak silnie, iż ta przewróciła się na ziemię, ciężko zaniemogła, a dnia 11. X br. o godz. 17-ej zmarła.

Bestjalski ojczym został przez poster. P. P. Stary Sącz zatrzymany i przekazany władzom sądowym, gdzie otrzyma z pewnością zasłużoną karę.

Awantura na weselu.

Dnia 11. X br. o godz. 20·40 podczas zabawy weselnej u Wojciecha Konstantego w Moszczenicy wyżnej, pow. Nowy Sącz, wynikła bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Michałem Pierzchałą, a Józefem Orłowskim, pochodzącym z Moszczenicy wyżnej. W czasie bójki Pierzchała uderzył Orłowskiego kilka razy laską po głowie, przecinając mu naskórek na głowie dług. 2 cm., poczem zbiegł. Orłowski chcąc się zrewanżować, puścił się w pogoń za Pierzchałą, jednak został przytrzymany i do większych awantur i bójki nie doszło.

Dyrektor Dworca Autobusowego Rabinowicz na Radzie miejskiej

miasta Nowego Sącza.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej zajmowało się niezdrowemi stosunkami w Związku automobilistów z p. Rabinowiczem na czele.

Wskutek licznych skarg pasażerów i stron nabywających w tamt. kasie bilety na aroganckie obchodzenie się „dyktatora" Rabinowicza i całego personalu, Magistrat Nowego Sącza czuł się zmuszonym postawić wniosek Radzie miejskiej o oddanie prowadzenia dworca autobusowego w miejsce Związku Automobilistów: Związkowi Turystycznemu w Krakowie. Fakt postawienia takiego wniosku ze strony Magistratu należy z uznaniem podkreślić zwłaszcza, że Związek Turystyczny w Krakowie prowadzi wzorowo dworzec autobusowy w Krakowie na placu św. Ducha jak również dworzec w Tarnowie. Związek Turystyczny jest organizacją poważną, przez oddanie Związkowi dworca w Nowym Sączu, rozwinie się ruch turystyczny autobusowy ze względu na szeroką inicjatywę tego stowarzyszenia. Zdawałoby się, że Rada miejska zatwierdzi propozycję Magistratu, jednak ku wielkiemu zdziwieniu naszemu, poważna część mieszczan i wszyscy żydzi stanęli na stanowisku zatrzymania obecnego stanu.

Wielkie wzburzenie na Radzie miejskiej wywołał protest Związku automobilistów przeciwko rzekomej konkurencji znanej nam ze swej solidności firmy Zygmunta Kozłowskiego, a dużo wesołości propozycja Związku Automobilistów do Magistratu, by tenże uregulował niezdrowe stosunki w łonie Związku.

Cały szereg mowców, zwłaszcza ze strony mieszczan i żydów wysunął argument, że nie można kosztem obywateli miejscowych popierać krakowskiego Związku Turystycznego. Na wywody zwolenników obecnego bałaganu radny Łobodziński wykazał, że Magistrat stojący na straży dobra miejscowych obywateli musiał mieć poważne powody decydując się oddać dworzec Związkowi Turystycznemu. Wykazał iście meksykańskie i skandaliczne stosunki panujące oddawna na dworcu autobusowym pod zarządem Związku Automobilistów, aroganckie obchodzenie się ze stroami, awantury, kłótnie, wzajemne walki w samym Związku, kilkakrotną krytykę prasy [Głosu Podhala] i ogólne niezadowolenie pasażerów z gospodarki p. Rabinowicza. Wykazał dalej, że Związek Turystyczny w Krakowie uporządkuje te nieznośne stosunki i wykazał wiele innych dodatnich z tej zmiany korzyści, wyrażając zdziwienie, że Związek Automobilistów w Nowym Sączu nie mogąc w swojem gronie dojść do zgody sam proponował Związkowi Turystycznemu prowadzenie dworca autobusowego w N. Sączu, a dzisiaj akcję tę paraliżuje.

Po dalszych przemówieniach w obronie p. Ra-

---

ko z ogona z której kury. — Ale to tylko wtedy, gdy p. Rybarski albo Dmowski zaświadczą, że potrafił do urny przyprowadzić jeszcze 3 takich jak on głupich.

Jest jeszcze jedna decja w Polsce. Oni mówią, że się nazywają Chadecja! Słyszałem jak ludzie ich inaczej nazywali. To do rzeczy jednak nie należy. — Ta decja idzie z innej beczki. Myślą, że ludzie nie wiedzą co Chrystus przykazał i ciągle ludziom to przypominają swojem postępowaniem i obietnicami.

Błogosławieni, ubodzy, albowiem ich jest królestwo niebieskie, toteż Zdziechowskiego zrobili ministrem skarbu, a on tak ładnie skonwertował wszystkie pożyczki wewnętrzne, że w Polsce nabyli prawo do królestwa niebieskiego.

Miłujcie bliźniego swego, jak siebie samego. Kucharski także minister i ich człowiek, wziął pare naście miljonów i darował Francuzom w Żyrardowie. Francuzi przecie to nasi bliźni. Wprawdzie nie ze swego, ale państwowego skarbu dał — ale zrobił to tylko z miłości do bliźnich.

Jeśli ktoś z Was jest bez grzechu — niech rzuci we mnie kamieniem — woła Korfanty i bierze od Niemców pieniądze, bo to człowiek sprawiedliwy i za pieniądze zawsze rację każdemu przyzna.

Głodnych nakarmić — spragnionych napoić, więc niech żyto będzie tanie, a woda ze darmo!

Zbawion będzie kto uwierzy — więc wam mówimy, że Papież sam błogosławi nas. — Nikt tego wprawdzie nie słyszał, ale przeklęty będzie kto nam nie uwierzy.

Na wiecach cuda opowiadają, co oni w Polsce zrobią.

Na wsi mówią — kościół Boży sprowadzamy na ziemię, żyto będzie drogie — wódka tania, w mieście mówią: chrześcijańskie fabryki pobudujemy, robotnicy będą mieli codzień 3 godziny modlitwy w fabryce. Gdzieindziej znowu, że wszystko będzie tak, by ludzie czuli się jak w raju. — I kościół zbożny i dobra restauracja i wódka tania i sami najlepsi lekarze i aptekarze dający za darmo lekarstwa.

Mówię Wam czytelnicy najbardziej kłamliwa partja w Polsce. Ale nie dziwota — rodzeni bliźni pepejsów.

A co mówi BB? — zapytasz zapewne czytelniku?

Dziś powiem Ci na ten temat niedużo — BBWR woła:

Polsce grozi krach! Polskę trzeba przebudować — trzeba ją zrobić silną — mocną — z kamieni i żelbetonu, a nie z słomy. BBWR woła:

Polska to jest wielka rzecz!
— — — — — —
My ją chcemy mieć
tylko partje nie chcą chcieć!...

BBWR woła: Precz z partjami! My nie jesteśmy partją — z nas się narodzi stronnictwo, które nie o sobie i swoich ludziach będzie myśleć a będzie pracować tak jak my pracujemy tylko dla Polski i dla Jej chwały!

A jaka to będzie praca — to wam opowiem w następnym Nrze.

Eska.

binowicza sprawę tę odroczono z załatwieniem do końca b. r.

Jest to prawdziwym skandalem, że po tego rodzaju doświadczeniach, jakie mieliśmy dotąd z naszymi autobusistami Rada miasta spycha sprawę z obrad i zostawia ją niezałatwioną!

Prosimy odnowić prenumeratę za październik i wyrównać takową za zaległe miesiące!

KRONIKA.

Pan Wojewoda dr. Kwaśniewski bawił w d. 13 bm. w Nowym Sączu.

Szef bezp. wojew. krakowskiego dr. Walicki bawił w dniu 14 bm. w Nowym Sączu.

B. poseł Leopold Tomaszkiewicz odbył konferencję w dniu 14 bm. z reprezentantami BBWR.

Posterunkowy Fr. Hebenstreit ze Starego Sącza został odznaczony medalem za ratowanie tonących. Dekoracja odbędzie się w dniu Święta państwowego dnia 11 listopada.

Sekretarjat BBWR. w Nowym Sączu, ulica Szwedzka 8 [na parterze] udziela **bezpłatnie** wszelkich porad prawnych. Kto ma ważny interes do załatwienia, niech zgłosi się do Sekretarjatu.

Teatr Robotniczy w N. Sączu daje 22 i 23-go bm. świetną farsę p. t. „Potasz i Perlmutter" Monteglassa w 3 aktach. Reżyser A. Pankowicz.

Żydowska uroczystość. Dnia 14 bm. obchodzili żydzi nowosądeccy uroczystość ofiarowania nowej tory dla tut. gminy wyznaniowej przez rodzinę p. Buchspanów w N. Sączu. Tora została wieczorem przeniesioną w sposób uroczysty z mieszkania ofiarodawców do domu modlitwy. Zaznaczyć należy, że koszt tory, którą pisze się ręcznie, a ozdobiona jest bogato — wynosi parę tysięcy złotych.

Strzelcy dookoła Polski. W tym tygodniu odwiedziło naszą redakcję dwu opalonych młodych strzelców, a to ob. Hefka Józef i Pochopin Ludwik z oddziału Jasło, którzy kończyli podróż dookoła Polski. Wędrowcy przeszli wzdłuż Podkarpacia, wzdłuż kresów wschodnich, wreszcie wzdłuż kresów zachodnich.

„Luna-park" w N. Sączu rozbił namioty na targowicy. Jest to zaiste dziwne przedsiębiorstwo, które nietylko nie uznaje reklamy, ale nawet najmniejszych afiszów. Curiosum w dzisiejszych czasach!!!

Ceny targowe nabiału w tym tygodniu były stosunkowo bardzo niskie. Jednakże miasto zakupiło nieomal cały targ, zniżając ceny.

Gospodarze domów ukarani. Dowiadujemy się, że szereg właścicieli domów został ukaranym za brak oświetlenia klatek schodowych i zamykanie na kłódkę paczek na śmiecie. Nie zdaje się nam, aby panowie gospodarze mieli prawo zamykać paki na śmiecie w pewnych godzinach, gdyż lokatorzy mogą chyba wysypywać śmiecie choćby popołudniu czy wieczorem. Nie podając na razie danych — zwracamy się do Pana Komisarza Policji Państwowej Komisarjatu N. Sącza o interwencję.

Kroniki policyjnej w tym tygodniu z Komisarjatu N. Sącz nie otrzymaliśmy, dlatego nie bierzemy pełnej odpowiedzialności za nasze konfidenckie informacje.

Kradzież. Dnia 13. X dokonano kradzieży ubrań wartości 400 zł. na szkodę Andrzeja Śliwy z Załubincza. Podobno sprawca został przez tut. P. P. wykryty. Bliższych wiadomości nie posiadamy.

Antoni Kronenberger, znany awanturnik, bandyta i nożownik awanturuje się wciąż po szynkach. Byłby najwyższy czas, aby tutejszy Komisarjat P. P. unieszkodliwił draba!

Związek lokatorów w N. Sączu, na zebraniu w dniu 14 bm. postanowił podawać do publicznej wiadomości zarzuty skierowane przeciwko właścicielom domów. Zaznaczając, że nie możemy stać na stanowisku partyjnem jednych, zajmiemy się sprawą ogólną.

Rozmieszczenie biur Urzędów skarbowych w N. Sączu. Z dniem 1 października nastąpiła zmiana w rozmieszczeniu tut. Urzędów Skarbowych, mieszczących się w budynku 2-piętrowym przy ul. Jadiellońskiej l. 52. i tak: Parter na lewo zajmuje Kasa Skarbowa, na prawo: Urząd Miar i Wag. I. piętro zajmuje Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych łącznie z działem należytościowym i egzekucyjnym. Wchód do wszystkich wymienionych wyżej Urzędów stanowi główna brama narożna.

Czyja zguba? Dnia 6 października znalazł nacz. gm. Słaby, na ulicy przed Starostwem pugilares damski, koloru kremowego, z białym guziczkiem i kółeczkiem drucianym u boku wraz z kwotą 7 zł. i 2 gr. oraz 3 guziki, 1 medalik aluminjowy [Matka Boska i Pan Jezus] i ogniwka od łańcuszka.

Po zgubę należy się zgłosić w tut. Komisarjacie PP., udowodniwszy własność.

Z OSTATNIEJ CHWILI!

Komitet wyborczy „jedynki" miasta N. Sącza. Z inicjatywy burmistrza dra Sichrawy odbyło się dnia 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Magistratu tłumne zebranie mieszkańców N. Sącza, mające na celu zawiązanie miejskiego Komitetu BB. Na wstępie odczytał dr. Sichrawa depesze hołdownicze do P. Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego, poczem po wybraniu przewodniczącym wiceprez. mra Nowakowskiego oraz sekretarzy p. Puchały i Strzeleckiego, wygłosił dłuższe przemówienie prezes dr. Sichrawa. Przeszedłszy ostatnie nasze dzieje, wyjaśnił mowca pojecia demokracji, walki klasowej i pochodzących stąd partyj, wreszcie wskazał na dodatnie skutki przewrotu majowego, a wykazawszy niebezpieczeństwo, w jakich znajduje się Rzeczpospolita wezwał zebranych do zorganizowania jednolitego frontu prorządowego. Następnie przemawiał b. poseł i kandydat BB. prof. Tomaszkiewicz charakteryzując dwa obozy t. j. twórczy obóz prorządowy i rozbijacki Centrolewu. Następnie wybrano szeroki Komitet miejski „jedynki", do którego weszli reprezentanci różnych stanów. W dyskusji zabierali głos między innymi p. Janus, robotnik, prorządowo oraz p. Płaczek, w sprawie małej ilości lokali wyborczych.

Gminy z powiatu limanowskiego za b. posłem Potoczkiem! Z powiatu limanowskiego otrzymujemy następujące oświadczenie:

„Wobec wystąpienia Narcyza Potoczka z P. S. L. „Piasta" i zgłoszenia przez niego akcesu do współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, podpisani oświadczają, że widzą w tem zapowiedź uzdrowienia stosunków politycznych na wsi oraz początek nowego na zdrowych podstawach opartego ruchu ludowego, który potrafi masy włościaństwa wyprowadzić z krętych i szkodliwych ścieżek dotychczasowego partyjnictwa na drogę rzeczywistej i koniecznej współpracy z własnym rządem pod egidą Marszałka Piłsudskiego":

Z gminy Ujanowice: Piotr Żelek, nacz. gm., Grzybowski Andrzej, Filipek Andrzej, Grzegorzek Andrzej, Garbacz Józef, Zelek Jakób, Z. Orzeł, Hojnar Józef, Garbacz Marja.

Z gminy Krosny: Stach Piotr, nacz. gm., Uryga P., Mrozowski Józef, Stach Stanisław.

Z gminy Strzeszyce: Uryga Stanisław, nacz. gm., Zelek Józef, Pajor Wojciech, Stach Tomasz, Zelek Piotr, Stachowicz Piotr, Pasionek Jan, wszyscy włr.

Sztuki „magiczne"! Znany Piastowiec mgr. Janiak przepadł jak wiadomo przy piastowskiem głosowaniu w „Domu Robotniczym" na rzecz p. Maciuszka. Obecnie nagle dziwna zmiana: p. Janiak agituje gwałtownie za... chadecją! A może na naszym terenie Piast i Chadecja czując, że dostaną cięgi chcą się ratować połączeniem!?

„Dostojne" odwiedziny. P. Maciuszek i pan Kurowski mieli w tych dniach dostojne odwiedziny: oto w dniu 16 i 17 b. m. bawił u nich jakotež i w N. Sączu b. poseł Gruszka z Piasta. Wyborczy płaszcz piastowski targa się, p. Gruszka przyjechał go łatać. Tylko, że nikt mu nie chce dać igły ani nici!

Januszowa przesyła rezolucję! Otrzymujemy następującą rezolucję: My niżej podpisani chłopi rolnicy z Januszowej zebrani sami na zgromadzeniu gminnem w dniu 12 października 1930, uchwalamy następującą rezolucję: Pójdziemy i będziemy głosowali na rządową listę tylko prosimy, ażeby na rządowej liście był postawiony chłop, czy to p. Narcyz Potoczek czy inny, ale żeby nam był znany. Żądamy, ażeby stronnictwo „Piast" skończyło już raz na zawsze te waśnie i żeby przystąpiło do współpracy z rządem. Prosimy pokornie Rząd, ażeby wpłynął na byłych posłów z Piasta, ażeby ci wstąpili do współpracy z Rządem. A my zaś przy wyborach pójdziemy lawiną jak jeden mąż głosować na listę rządową.

Józef i Jan Zielińscy *Franciszek Ręka*
Tomasz Śliwa *Jan Mużydło*
Aleksander Nowobilski
i 40 podpisów.

Spisz i Orawa za Wodzem Narodu

Manifestacje w Jurgowie i Lipnicy Wielkiej.

Dnia 12 października odbyły się wiece przedwyborcze BBWR na Spiszu i Orawie. Szczególnie wiece w Jurgowie na Spiszu i Lipnicy Wielkiej na Orawie wypadły ponad wszelki wyraz imponująco. W Jurgowie zgromadziło się pod gołem niebem ponad 1.200 osób. Okoliczne wsie były licznie reprezentowane — na szczególną uwagę zasługuje fakt licznego przybycia duchowieństwa. Przemawiał b. poseł ks. prałat Madej, który oświadczył, że będzie całą siłą pracował na rzecz listy, na czele której stoi Marszałek Piłsudski. Oświadczenie to zostało entuzjastycznie przyjęte przez zgromadzonych włościan, którzy ks. Madeja zanieśli na ramionach z wiecu na plebanję. Wśród nieustannych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiedo i listy BBWR wiec zakończono.

W Lipnicy Wielkiej zgromadziło się na wiecu przeszło 700 osób. Przemawiał redaktor, b. poseł Gwiżdż, kładąc nacisk na szkodliwą i niepoczytalną politykę Centrolewu i wzywając zebranych do energicznego poparcia listy Marszałka Piłsudskiego w walce o potężną polityczne i gospodarczo Polskę. Po przemówieniu redaktora Gwiżdża zabrali głos: znany i zasłużony działacz ludowy na Spiszu i Orawie, kawaler orderu „Polonia Restituta", Piotr Borowy i naczelnik Ślęzak.

Zebrani oświadczyli się jednomyślnie za bezwzględnem poparciem listy BBWR.

Magistrat król. woln. miasta
NOWEGO SĄCZA
Wydział skarbowy.

Lm. 15828/II/30. Nowy Sącz, dnia 10 października 1930.

Ogłoszenie!

Celem wymiaru 8% podatku od lokali na r. 1931, który dokonany będzie na podstawie list lokatorów złożonych przez właścicieli realności na rok 1930, Magistrat jako Władza wymiarowa, zarządza na podstawie § 5-go rozp. Min. Skarbu z dnia 29/12 1926 Dz. U. R. P. 12, poz 95, co następuje:

1) Właściciele realności lub ich zastępcy winni w terminie do dnia 15-go listopada 1930 r. włącznie, zgłosić w Kasie miejskiej — wszelkie zmiany w stanie lokatorów zaszłe w ciągu ostatniego roku, w szczególności zgłosić lokatorów, którzy w powyższym czasie z odnośnych realności się wyprowadzili lub do nich wprowadzili, podając imię i nazwisko lokatora, ilość ubikacyj, oraz wysokość czynszu wzgl. podstawowej wartości czynszowej.

2) Wszelkie późniejsze zmiany w stanie lokatorów lub zajmowanych lokali — właściciele realności wzgl. ich zastępcy mają zgłaszać pisemnie Magistratowi w 3 dniach po zaszłej zmianie.

3) Zgłoszenie zmian po terminie, to jest po 15 listopada 1930 r., uwzględnione nie będą przy wymiarze podatku od lokali na rok 1931, a wymiar uskuteczni się z urzędu.

4) Za zaniedbanie zgłoszenia zmian w przepisanym terminie, jak również za ułożenie zeznań nieprawdziwych lub niezupełnych — winni ulegną karze, przewidzianej ustawą z dnia 11/8 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747.

BURMISTRZ
Dr. Roman Sichrawa mp.

Tymczasowy Wydział Powiatowy w Nowym Sączu ogłasza

KONKURS

na posadę

nauczycielki hodowli i rolnictwa

SZKOŁY ROLNICZEJ ŻEŃSKIEJ w Podegrodziu.

Wymagane kwalifikacje według Rozp. Min. Roln. z dnia 14. IX 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90 poz. 809).

Uposażenie w gotówce według ustawy z dn. 9. X 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924), oraz naturalja w myśl Rozp. Min. Rol. z dn. 16. III 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 229).

Posada do objęcia natychmiast.

Podania udokumentowane należy wnosić do Tymcz. Wydziału Powiatowego w Nowym Sączu.

Przewodniczący Tymcz. Wydz. Powiat.
Starosta powiatowy:
Dr. ŁACH.